

Towarzystwa naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie

Refleksje przed Kongresem Towarzystw Naukowych w Warszawie

ZBIGNIEW P. KRUSZEWSKI

Tradycja kół, towarzystw i innych organizacji naukowych w Polsce sięga XV wieku. Prawdziwy ich rozkwit przypadł na początek XIX wieku i wynikał z prądów oświecenia. W 1800 roku powołano Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, które skupiało uczonych oraz zainteresowanych nauką i kulturą społeczników. Do najstarszych towarzystw należą: Towarzystwo Naukowe Krakowskie (1815) – podniesione do rangi Akademii Umiejętności w 1872 roku, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie (1818), Towarzystwo Naukowe Płockie (1820), Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857), Towarzystwo Naukowe w Toruniu (1875). W organizacjach tych działali najznamienitsi przedstawiciele swoich czasów. Szczególnym zainteresowaniem członków ówczesnych towarzystw cieszyło się wiązanie nauki z praktyką. W całym okresie istnienia, także w trudnych czasach zaborów, towarzystwa naukowe przyczyniały się do rozwoju nauki i zachowania kultury narodowej na ziemiach polskich. Z czasem zaczęły wspomagać naukę uniwersytecką, ale także organizować niezależne instytuty badawcze. W Polsce Ludowej nie zaniechano idei towarzystw naukowych i – po początkowym okresie nieufności władz wobec nich – następował ich dalszy rozwój i wzrost ilościowy. Umościło się także przekonanie o ich doniosłej roli w zakresie łączenia ludzi z różnych dziedzin życia, a typ naukowca-społecznika okazał się pożądanym w dążeniu do nowoczesnego państwa¹.

Obecnie społeczny ruch naukowy w Polsce zorganizowany jest w ponad 300 towarzystwach naukowych, które jednoczą ludzi pracujących na rzecz upowszechniania nauki i prowadzących badania naukowe. Społecznicy ci od ponad dwóch wieków przyczyniają się do budowania kultury naukowej i rozwoju cywilizacyjnego Polski. Ich aktywność jest wyrazem współtworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Zmiany polityczne w Polsce, przeobrażenia technologiczne i kulturowe na świecie w znacznej mierze wpłynęły i wpływają na sytuację spo-

łecznego ruchu naukowego. Jest on przez niektórych postrzegany jako relikwiny poprzedniego systemu, w związku z czym należałoby go wyłączyć spod opieki państwa oraz wtłoczyć w mechanizmy rynku. Jednakże potrzeba istnienia towarzystw naukowych uzasadniana jest w codziennej pracy, m.in. na rzecz regionów i samorządów lokalnych oraz różnego rodzaju zawodów. Zachodzi zatem potrzeba, aby wybrzmiał głos stowarzyszeń naukowych na temat ich kondycji, dokonań oraz oceny. Należy zastanowić się nad miejscem społecznego ruchu naukowego w obecnym systemie nauki i państwa. Trzeba uświadomić szerokim kręgom odbiorców, także sprawującym władzę, że w posiadaniu towarzystw naukowych znajduje się bezcenna część narodowego dziedzictwa, która wymaga szczególnej pieczy i opieki ze strony państwa. Towarzystwa w oparciu o potencjał swoich członków podejmują badania naukowe, prowadzą działania edukacyjne, upowszechniają naukę, prowadzą biblioteki, archiwa i muzea. Prężnie też rozwija się działalność wydawnicza stowarzyszeń naukowych.

Zachodzi ponadto cywilizacyjna potrzeba skoncentrowania się towarzystw naukowych na zagadnieniach współczesności, wynikających z problemów globalnych, z uwarunkowań ekologicznych i demograficznych, związanych z wyżywieniem człowieka, energetyką, zdrowotnością, edukacją, czy politycznym kształtem Polski i Europy. Towarzystwa powinny wspomagać akademicką naukę w organizowaniu bazy badawczej, wspomaganie badań, transferze wiedzy i wysokich technologii do regionów oraz wspomaganie procesu uczenia się przez całe życie. Zadania te wynikają z potrzeby kształtowania społeczeństwa opartego na wiedzy, które zgodnie ze Strategią Lizbońską należy do zadań priorytetowych. W tym celu konieczne jest wypracowanie form współpracy ze strukturami samorządowymi oraz państwowymi, aby nie przepaścić szansy cywilizacyjnego rozwoju. ►

¹ Na podstawie: B. Leśnodorski, *Rola i zadania towarzystw naukowych w upowszechnianiu wiedzy [w:] Szkoła i edukacja permanentna*, pod red. M. Maciaszka, J. Wołczyka, R. Wroczyńskiego, Warszawa 1975, s. 58–74.

► Obliczono, że praca społeczników wykonywana za darmo na rzecz społeczeństwa warta jest około 41 mld zł w skali roku². Nie określono jednak, jaki udział w tym dziele mają towarzystwa naukowe, a przecież wytwarzają one wartości, które decydują o rozwoju społeczeństwa i państwa oraz o tożsamości narodu. Praca społeczna rozumiana jest obecnie jako wolontariat, a ten z kolei pojmowany jest jako pomaganie chorym i umierającym ludziom, praca z trudną młodzieżą, opieka nad starszymi. Powstaje zatem wrażenie, że społeczny ruch naukowy nie wypywa poza własne środowisko i nie przebija się do świadomości społecznej. Faktem jest, że towarzystwa naukowe są obecnie coraz bardziej pomijane w podziale środków przeznaczonych z budżetu państwa na rozwój nauki. Należy wobec tego zwrócić uwagę władzom państwowym na rolę towarzystw w rozwoju nauki i domagać się przywrócenia ich rangi w systemie polskiej nauki. Konieczne jest też zaprezentowanie potencjału i siły społecznego ruchu naukowego w celu zdobycia przychylności ministerstwa właściwego dla spraw nauki. Nie można dopuścić do sytuacji osamotnienia pasjonatów społecznych, którzy zamiast wyciągniętej ręki znajdują kłody pod nogami. Nasze państwo nie może sobie pozwolić na marnotrawienie potencjału naukowego ponad 400 000 członków stowarzyszeń naukowych – następne pokolenia nie wybaczą zniszczenia tego sektora.

Istnieje zatem potrzeba zwracania uwagi na dokonania towarzystw naukowych, żeby nie dopuścić do ich marginalizowania. Właściwym sposobem uregulowania tej sytuacji byłyby rozwiązania ustawowe. W 2009 roku Rada Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN, będąca od 1963 roku reprezentantem towarzystw na szczeblu krajowym, przygotowała projekt ustawy o towarzystwach naukowych, który zyskał przychylną opinię środowiska naukowego, ale nie znalazł poparcia ze strony Rządu RP. Doszło zatem do sytuacji, gdy 400 000 osób zrzeszonych w towarzystwach naukowych znalazło się poza granicami przepisów prawnych, a tym samym poza granicami państwa. Funkcjonowanie w oparciu o ustawę z dnia 7 IV 1989 – *Prawo o stowarzyszeniach* w żaden sposób nie rozwiązuje sytuacji społecznego ruchu naukowego z uwagi na generalny charakter wspomnianej ustawy, która nie uwzględnia specyfiki towarzystw naukowych. Opracowany został też projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym, ustawy o samorządzie powiatowym oraz ustawy o samorządzie województwa, który przewiduje uznanie wspierania społecznego ruchu naukowego, a zwłaszcza towarzystw naukowych, za zadanie własne gmin, powiatów i województw, co pozwoliłoby władzom samorządów na dotowanie działalności towarzystw. Projekt nie doczekał się dotąd realizacji.

Dla przypomnienia warto przywołać wcześniejsze starania o uregulowanie sytuacji towarzystw naukowych. W ramach przygotowań do II Kongresu Nauki Polskiej w 1973 roku odbył się zjazd towarzystw naukowych. Uchwalono na nim, że towarzystwa naukowe powinny być objęte szczególną opieką państwa, a szczegółowe ustalenia powinny zostać określone w odpowiedniej ustawie. Jednakże Kongres nie podjął tematu uregulowań ustawowych. Wysoko natomiast ocenił osiągnięcia towarzystw w zakresie rozwoju badań naukowych, zwłaszcza regionalnych, jak i podnoszenie kultury naukowej społeczeństwa. Jako główne zadanie dla towarzystw Kongres przewidywał rozwijanie i upowszechnianie nauki za po-

mocą metod i środków właściwych organizacjom społecznym. Starania o ustawowe uregulowanie problemu czynił Dionizy Smoleński, przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych i wiceprezes PAN, ale nie udało się zakończyć działań sukcesem.

W XXI wieku nikogo nie trzeba przekonywać o słuszności idei edukacji przez całe życie. Bez wątplenia jest to pole działania dla towarzystw naukowych wszystkich typów. Warto zatem, aby politycy zrozumieli tę możliwość. Obecny stan towarzystw naukowych, które uświadamiają politykom potrzebę uczenia się przez całe życie przypomina bowiem sytuację Sokratesa, który uświadamiając innym konieczność stałego uzupełniania wiedzy został oskarżony przez polityków i zgładzony w ramach ateńskiej demokracji.

*

Z takich przesłanek wynika planowany **I Kongres Towarzystw Naukowych pt. *Towarzystwa naukowe w Polsce – dziedzictwo, kultura, nauka, trwanie***.

Kongres odbędzie się w dniach 17–18 września 2013 roku w Warszawie. Miejszem obrad będzie Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Organizacji tego wydarzenia podjęły się: Polska Akademia Nauk – Rada Towarzystw Naukowych, Polska Akademia Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Towarzystwo Naukowe Płockie. Kongres został objęty Honorowym Patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego.

Planowana dyskusja toczyć się będzie wokół następujących zagadnień:

- Rozwój i wkład towarzystw naukowych w kształtowanie świadomości narodowej i obywatelskiej na przestrzeni wieków;
- Wpływ towarzystw naukowych na rozwój nauki w Polsce; Rola towarzystw naukowych w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego;
- Ocena wkładu towarzystw naukowych w upowszechnianie nauki (działalność wydawnicza, organizacja kongresów i konferencji upowszechniających naukę, wkład towarzystw naukowych w rozwój nowoczesnych form upowszechniania nauki);
- Ocena wkładu społecznego ruchu naukowego w rozwój gospodarki regionów i kraju; Działania Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności na rzecz wspomagania społecznego ruchu naukowego w Polsce;
- Rola społecznego ruchu naukowego w rozwoju sektorów chemicznego i rolnego – kluczowych dla gospodarki polskiej;
- Ocena warunków działania aktualnego systemu subsydiowania społecznego ruchu naukowego w Polsce ze środków budżetowych i samorządowych przeznaczonych na naukę;
- Działania Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium PAN w zakresie analizy stanu społecznego ruchu naukowego w Polsce i wypracowanie systemu jego finansowania;
- Potrzeba ustawy o towarzystwach naukowych oraz innych problemów nurtujących przedstawicieli społecznego ruchu naukowego.

ZBIGNIEW P. KRUSZEWSKI

Przewodniczący Rady Towarzystw Naukowych
przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk

² A. Fandrejewska, *Oddajemy innym ponad 2,5 mln godzin rocznie*, „Rzeczpospolita” z 25 II 2013, s. B4.